

*Statuta Capituli et Ecclesiae Cathedralis Posnaniensis ex annis 1298–1763*, edidit Władysław Pawelczak, Pontificia Facultas Theologica Posnaniae, Studia et Textus, 15, Posnaniae 1995, p. XXXII, 206.

Papieski Wydział Teologiczny w Poznaniu wydał w 1995 r. – przy wsparciu materialnym Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Poznaniu i Poznańskiej Kapituły Metropolitalnej przygotowane przez ks. prof. dra Władysława Pawelczaka, dotąd nie publikowane statuty poznańskiej kapituły katedralnej.

Wydawnictwo publikuje rękopis, zawierający statuty poznańskiej kapituły katedralnej, przechowywany w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu pod sygnaturą CP 90. Głównym jego trzonem jest, jak się wydaje, kodyfikacja statutów z 1517 r. ale zawiera on także statuty sprzed tej daty (43) i również wydane po niej (219). Dzieło obejmuje czasy od 1298 r. do 1763 r., a więc bardzo poważną część dziejów Kościoła poznańskiego i Polski przed rozbiarami. Poza samymi statutami kapitulnymi odnaleźć w nim można także ordynacje z wizytacji kapituły, pochodzące od biskupów Andrzeja Opalińskiego z 1622 r. i Macieja Łubieńskiego z 1628 r., formuły przysięg, dekrety z XVIII w. i różne zapiski o charakterze historycznym z okresu od 1520 do 1707 r. Rękopis wydany przez wydawcę ma też drugie wykonanie, znajdujące się Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu pod numerem I 623. Wydawca sumiennie skolonizował oba teksty i opierając się zasadniczo na CP 90 – podał w przypisach nieliczne zresztą odmiany obu rękopisów. Zestawianie wyżej wymienionych tekstów nasunęło mu ciekawe spostrzeżenie, że oba są odpisami pierwotnego oryginału, który się nie zachował. Sprawy tej jednak autor szerzej nie rozwinął (s. VIII).

Wydanie drukiem poznańskiego rękopisu CP 90 powitać należy z dużym zainteresowaniem i uznaniem. Autor spełnił tu postulaty zgłaszane już przed wiekiem przez Bolesława Ulanowskiego, który zresztą wydał najstarszą kodyfikację statutów kapituły poznańskiej z lat 1462/1463 (V t. Archiwum Komisji Prawniczej), ale postuluwał kontynuację, Podobnie Stanisław Kutrzeba i Jan Fijałek. Znali oni rękopis z Ossolineum, lecz nie wiedzieli o istnieniu CP 90. Ks. prof. Władysław Pawelczak podejmując publikację poznańskich statutów kapitulnych uprzystępniał kanonistom, historykom Kościoła oraz ustroju państwa i prawa w drukowanej formie ważny, ciekawy i stary – a dzięki drukowi – nowy materiał źródłowy.

Wydawnictwo przygotowane zostało niezwykle sumiennie, zgodnie z wymaganiami stawianymi przez instrukcję dla wydawnictw materiałów źródłowych tak dawnych czasów. Skrótów zostały ograniczone do minimum. Wydawca oparł się na poznańskim rękopisie CP 90 (w skrócie P). Rękopis wrocławski oznaczono sigłem O. Całość przedstawia się bardzo przejrzystie i przystępnie. Teksty publikowane są oczywiście w języku łacińskim. Tylko sporadycznie zauważyć można krótkie formuły przysięg w języku polskim.

Statuty kapitulne dotyczą oczywiście spraw związanych z funkcjonowaniem Kościoła poznańskiego, kultem religijnym, dyscypliną wewnątrzkościelną, prawa kanonicznego w diecezji, spraw majątkowych itp. Poza tym wszakże – na co i sam wydawca zwraca uwagę (s. X) – znaleźć można tu wiele informacji interesujących nie tylko historyków prawa kanonicznego, ale także ustroju państwa (np. dekret Zygmunta Augusta w sprawie apelacji od wyroku kapituły poznańskiej do króla z 1565 r. – s. 86, taksa kontrybucji od duchowieństwa na rzecz państwa z 1621 r. – s. 145) czy historii prawa świeckiego.

Można też sformułować w stosunku do dzieła pewne uwagi krytyczne. Sam sposób edycji nie budzi zastrzeżeń. Wydaje się jednak, iż wydawca mógł dać nieco szerszy wstęp do swego wydawnictwa, zwłaszcza gdy chodzi o charakterystykę jego zawartości i pogłębioną próbę systematyzacji merytorycznej. Wraz z tekstami wydanymi przez B. Ulanowskiego otrzymaliśmy obecnie bardzo znaczną – jak sądzę – większość statutów kapitulnych poznańskich w postaci drukowanej do 1763 r. Ułatwi to prowadzenie badań. Trudno jednak zgodzić się z wydawcą

w minimalizowaniu lat następnego okresu reform w Rzeczypospolitej, na odcinku poznańskim przynajmniej do drugiego rozbioru Polski, kiedy Poznań zagarnęły Prusy. Czasy te musiały mieć określone znaczenie także dla kapituły poznańskiej, co pozwala na zgłoszenie postulatu dalszych poszukiwań w tym zakresie. Nie wydaje mi się też szczęśliwy pomysł porządkowania rękopisu, przez ustawianie dokumentów w nim zawartych według chronologii, tym bardziej, że wydawca nie wyjaśnia dlaczego CP 90 inaczej je ustawił (s. XIII). Opuszczono też stare indeksy, jako „dla publikacji bezużyteczne”. Z punktu widzenia badacza nie jestem pewien słuszności takiego postępowania, zwłaszcza gdy chodzi o materiały średniowieczne. Do publikacji dołączono – jak wnosić należy użyteczne – indeksy: osobowy, miejscowy i rzeczowy. W stosunku do objętości wydawnictwa (196 stron) wydają mi się one bardzo zwięzłe (9 stron). Razi też zamienne używanie terminów zwód, zbiór, kodyfikacja itp. Wydaje się, że nie są to synonimy w historii prawa.

Uwagi krytyczne nie umniejszają banajmniej wartości i ważności publikacji, która zapełnia dotkliwą lukę w wydawnictwach źródeł do historii Kościoła i dawnej Polski. Wydawcy należą się szczerze gratulacje, połączone z postulatem dalszych poszukiwań nowych źródeł i ogłaszania ich drukiem Walory, jakie reprezentuje recenzowane wydawnictwo, pozwalają sądzić, że wydawca jest najbardziej kompetentną ku temu osobą.

JERZY WALACHOWICZ (Poznań)

Tomasz Jurek, *Obce rycerstwo na Śląsku do połowy XIV w.*, Prace Komisji Historycznej PTPN, t. 54, Poznań 1996, ss. 452.

Praca Tomasza Jurka o obcym rycerstwie na Śląsku należy do prac warsztatowo wybitnych, śmiałych lecz kontrowersyjnych. Oparta została na rozbudowanym warsztacie naukowym, który w zakresie źródeł i bibliografii autor sprawnie wykorzystuje. Temat, którego brzmienie podane zostało w tytule nie obejmuje banajmniej rycerstwa obcego w ogóle, gdyż programowo nie badał autor infiltracji na Śląsk rycerstwa z innych ziem polskich. Budzi to uzasadnione zastrzeżenia czytelnika.

Praca składa się z dwóch części: opisowej i dokumentacyjnej. Obejmuje 452 strony druku, ale tekst samej monografii zawarty został tylko na 189 stronach, co stanowi około 42% całości. Są to w dużej mierze wnioski wynikające z genealogii rycerzy – ale nie tylko. Część, którą określiłem mianem dokumentacyjnej, obejmuje katalogi rodów niemieckiego i czeskiego ziemczonogiego rycerstwa w postaci haseł do słownika, czasem także tablic genealogicznych, indeksy miejscowości i osób oraz inne pomocnicze teksty, wraz z wykazem źródeł i bibliografią. W mojej ocenie, część pierwszą jest słabsza od drugiej (zwłaszcza gdy chodzi o próbę bilansu). Autor wykazał zaawansowane umiejętności w zakresie pisania dłuższych i krótszych rodowodów rycerstwa niemieckiego. Pewne zastrzeżenia budzi bibliografia. Śląsk należał i należy bezspornie do Polski w sumie około 500 lat. W upływającym więc tysiącleciu tyle samo mniej więcej czasu pozostaje do podziału między władztwo czeskie i pruskie. Dodajmy, że stara i nowa Polska, kiedy tylko istniała, władała Śląskiem jeżeli nie w całości, to przynajmniej w części. Od 1945 r. obejmuje prawie cały jego obszar, o ile nie liczyć drobnych terytoriów po stronie czeskiej. Wydaje mi się, że poza Polską Śląsk był około 300 lat w Czechach i około 200 lat w Prusach. Bibliografia tymczasem jest przede wszystkim niemiecka, polskich pozycji dostrzegam mało, a czeskich tyle, że można by je zapewne policzyć na palcach obu rąk. Podejrzewam na tym odcinku pewne zwichnięcia proporcji, co ma znaczenie dla dalszych ustaleń autora.